



Literatura jako dzieło samo w sobie. Proza Jerzego Pilcha

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Jerzy Pilch, *Pod mocnym aniołem*, Kraków 2000, s. 18.
- Źródło: Jerzy Pilch, *Miasto utrapienia*, Warszawa 2004, s. 112–116.
- Źródło: Jerzy Pilch, *Prawdziwa węgierska futbolówka*, [w:] tegoż, *Tezy o głupocie, picu i umieraniu*, Kraków 2002, s. 5.

i umieraniu, Kraków 2003, s. 3.

- Źródło: Jerzy Pilch, *Seans z wielbicieleką*, [w:] tegoż, *Bezpowrotnie utracona leworęczność*, Kraków 1998, s. 127–128.
- Źródło: Jerzy Pilch, *Inne rozkosze*, Warszawa 2012, s. 74.
- Źródło: Jerzy Pilch, *Wiśła jako duchowa forma życia*, [w:] tegoż, *Tezy o głupocie, picciu i umieraniu*, Kraków 2003, s. 235.
- Źródło: Jerzy Pilch, *Dziennik*, s. 100–105.
- Źródło: Jerzy Pilch, *Miasto utrapienia*, s. 112–116.



Literatura jako dzieło samo w sobie. Proza Jerzego Pilcha

Beskid Śląski

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Jerzy Pilch należy do najbardziej charakterystycznych twórców literatury polskiej publikujących po 1989 roku. Jego dzieła, zarówno prozatorskie, jak i publicystyczne, miały ogromny wpływ na obecny kształt polskiej literatury. Literacki dorobek Jerzego Pilcha obejmuje niemalże dwadzieścia powieści i zbiorów opowiadań, a także liczne zbiory felietonów oraz dzienniki i wywiady-rzeki. Dał się poznać nie tylko jako prozaik i publicysta; specyfika jego twórczości pozwala nam myśleć również o pewnego rodzaju [marce autora](#).

Jerzy Turowicz, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”, pisał w liście do Jerzego Pilcha:

” Drogi Panie Jerzy,

z ogromną satysfakcją przeczytałem Pańskie *Tysiąc spokojnych miast*. Gdybym był krytykiem [...], może potrafiłbym napisać, na czym

polega to, że jest Pan wielkim pisarzem, na miarę Gombrowicza. A skoro nie jestem krytykiem, to powiem tylko, że bardzo rad jestem, że tak świetny pisarz jest członkiem naszej redakcji.

Twoje cele

- Scharakteryzujesz najważniejsze cechy twórczości Jerzego Pilcha oraz tematy, które najczęściej porusza w swojej prozie i publicystyce.
- Dowiesz się, czym jest alter ego oraz postawa autobiograficzna.
- Wyjaśnisz, na czym polega autobiografizm i w jakim celu jest on stosowany przez Jerzego Pilcha.
- Przeanalizujesz wybrane fragmenty dzieł Pilcha i opisziesz ich specyfikę.

Przeczytaj

O autorze



Jerzy Pilch

Źródło: domena publiczna.

Jerzy Pilch urodził się w 1952 roku w Wiśle. W latach 70. ukończył polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, następnie do 1985 roku pracował na tej samej uczelni jako wykładowca. Od 1978 roku był członkiem redakcji czasopisma „Student”. W latach 80. zaangażował się w tworzenie i organizowanie niezależnego pisma literackiego „NaGłos”, które, zgodnie ze swoim tytułem, początkowo funkcjonowało tylko w wersji mówionej. Przez lata pisał [felietony](#) do „Tygodnika Powszechnego, by pod koniec lat 90. przenieść je do „Polityki”, a w 2006 roku do „Dziennika”.

Jako pisarz debiutował w 1988 roku zbiorem opowiadań *Wyznania twórcy pokątnej*

literatury erotycznej, za który otrzymał prestiżową Nagrodę Fundacji im. Kościelskich. Popularność przyniosła mu powieść z 1993 roku *Spis cudzołożnic*, na podstawie której powstał film Jerzego Stuhra pod tym samym tytułem. Jerzy Pilch jest również laureatem nagrody Paszport „Polityki”. Jego „powieść o picciu”, *Pod Mocnym Aniołem*, otrzymała nagrodę Nike w 2001 roku. Książka jest obrazem wewnętrznego zamętu, opowieścią o zmaganiu się z samym sobą i przede wszystkim z własną słabością. Pilch napisał ją z właściwym sobie [ironicznym](#) humorem i drwiną, a historia Jurusia została opowiedziana w godnym uwagi barokowym stylu, jak gdyby wyzwolonym pod wpływem alkoholu.

Jerzy Pilch zmarł w 2020 roku w Kielcach.

Twórczość z doświadczeń

Twórczość Pilcha wypływa z autobiograficznych doświadczeń, przetwarzanych w trakcie pisania w rodzaj anegdotycznych wspomnień, które najczęściej zyskują wymiar [groteskowy](#). Bohaterowie opowieści odczuwają ból istnienia, wciąż zmagają się z poczuciem [deprywacji](#) i ulegają nostalgii. Daremnie szukają utraconych lat młodości, wspominając dawne kochanki, nieobecnych już przyjaciół, chwile dzieciństwa i bez troskie lata studiów. Często są obdarzeni niezwykle zdolnościami, np. Patryk Wojewoda, główna postać powieści *Miasto utrapienia*, potrafi rozszyfrowywać kody PIN kart bankomatowych i kredytowych na podstawie dźwięku cyfr wstukiwanych na klawiaturze bankomatów. Patryk próbuje robić użytek ze swej umiejętności: traktuje ją jako sposób na poderwanie dziewczyny albo niczym Robin Hood wymierza sprawiedliwość, karząc grzywną bogaczy.

Jerzy Pilch był jednym z czołowych polskich [felietonistów](#). Jego zgryźliwe, pełne przekory i bezkompromisowe teksty mają zarówno zagorzałych zwolenników, jak i zdecydowanych przeciwników. Zbiory felietonów Pilcha zostały kilkakrotnie wydane w formie książkowej, m.in. *Rozpacz z powodu utraty furmanki* i *Bezpowrotnie utracona leworęczność*.

W przypadku twórczości Pilcha można mówić o tak zwanej literaturze dokumentu osobistego (pojęcie to stworzył Roman Zimand), czyli twórczości autobiograficznej, do której zalicza się między innymi dzienniki czy pamiętniki. Obcuje z literaturą Pilcha, czytelnik ma do czynienia z wielkim projektem autobiograficznym, ponieważ pisarz w swojej twórczości – zarówno prozatorskiej, jak i publicystycznej – wielokrotnie przetwarza stałe wątki, których źródłem jest jego biografia. Chociaż Pilch zaprzeczał, że jego bohaterowie to jego alter ego, można w nich rozpoznać pewne cechy pisarza, jak chociażby w przypadku głównego bohatera powieści *Pod mocnym aniołem*. Głównym bohaterem jest Jureczek, który zмага się, podobnie jak sam Pilch, z problemem alkoholowym. Powieść ta nosi silne cechy autobiografizmu i jest doskonałym przykładem, w jaki sposób Pilch wykorzystuje własne doświadczenia, by pisać.

” Jerzy Pilch

Pod mocnym aniołem

– Jak można długo i szczęśliwie żyć bez picia? – Wypowiadałem to pełne kontuarowego polotu zdanie, twarz moja nabierała figlarnego wyrazu i natychmiast pragnąłem plunąć w sam środek swej znieprawionej przez gorzałkę duszy. Rzecz jasna, dobrze wiedziałem, że można, można, tak jest, można długo i szczęśliwie żyć bez picia.

Źródło: Jerzy Pilch, *Pod mocnym aniołem*, Kraków 2000, s. 18.

Kilka innych motywów stale powraca w prozie Jerzego Pilcha. Tematem kontrowersyjnym, zwłaszcza z punktu widzenia kobiet, są kobiety oraz miłość bohaterów do nich.

” Jerzy Pilch

Miasto utrapienia

Nie miałem zielonego pojęcia, na karb czego kłaść to dziwactwo. Przecież, na miłość boską, nie na karb wieku. Konstancja Wybryk, zwana też przez studentów Konstancją Pierwsze Trzy Sekundy, była rocznik 1968. Parę lat ode mnie starsza. Za mało na staropanieńskie [narowy](#).

– Słuchaj, może po prostu wpadnij do mnie.

– Nie, spotkajmy się wpierw na mieście.

Za każdym razem z całych sił powstrzymywałem się, by nie powiedzieć: Właściwie po co? Po co wpierw na mieście? Przecież szkoda czasu. Nie rozumiałem, ale jakimś cudem czułem, że moja nieodparta racja zabrzmiałaby niezręcznie. W bezwiedny sposób stawałem się dżentelmenem. Bez zbędnych pytań, w dojrzałym milczeniu znośłem kobiece fanaberie. W duchu dalej próbowałem to rozkodować. W końcu doszedłem do wniosku, że Konstancja w fazie przed-przed-przedwstępnej potrzebuje publiczności. Ma taki odchył, że na godzinę przed pójściem z facetem do łóżka musi się z tym facetem pokazać na mieście. Ostrożnie wypytywałem ją o procedury poprzednich randek. Nie wszystko pasowało do moich koncepcji.

Prawdę powiedziawszy, wychodziło na to, że w stu procentach moja koncepcja pasuje wyłącznie do mnie. Proszę bardzo.

Źródło: Jerzy Pilch, *Miasto utrapienia*, Warszawa 2004, s. 112–116.



Beskid Śląski, widok z Baraniej Góry. W prozie Jerzego Pilcha Beskidy, w których leży Wisła, występują jako Granatowe Góry

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Przede wszystkim jednak charakterystyczne dla pisarza będzie poruszanie tematów takich jak: literatura, jego własne małe ojczyzny (a więc pisanie o miastach, kolejno: o Wiśle, Krakowie, Warszawie) oraz religia. Najważniejszą cechą twórczości Pilcha jest jednak kreacja świata oparta na faktycznych zdarzeniach biograficznych, budowanie postaci „podobnych” do znajomych, rodziny, współpracowników. Twórczość Pilcha jest pod tym względem wielką zagadką – to autobiografia kreowana, pisarz podsuwa czytelnikom pewne tropy, jednak w żaden sposób nie potwierdza tożsamości kolejnych postaci z rzeczywistymi osobami. Inną kluczową cechą twórczości pisarza, dotyczącą zarówno prozy, jak i publicystyki, jest charyzmatyczny, wyjątkowy styl, którym Pilch się posługuje, nazywany „Pilchową frazą”, złożoną z typowych dla twórcy wyrażen: „w sensie ścisłym”, „powiedzieć, że (...), to nic nie powiedzieć”, „ja, prosty synek z Wisły”. Stylizacja językowa, której Pilch dokonuje, często polega na przerysowaniu języka mówionego, aby nabierał cech czysto literackiej mowy potocznej.

Prawdziwa węgierska futbolówka

Byłem człowiekiem w okularach, a zatem byłem po stronie starości, nie zaś młodości czy dzieciństwa. Byłem po stronie kontemplacji i refleksji, a nie gier czy zabaw na świeżym powietrzu. Byłem po stronie literatury, nie życia.

Źródło: Jerzy Pilch, *Prawdziwa węgierska futbolówka*, [w:] tegoż, *Tezy o głupocie, picciu i umieraniu*, Kraków 2003, s. 5.

Słownik

deprywacja

(łac. *deprivare* – pozbawiać) – pozbawienie (brak) możliwości zaspokojenia jakiejś potrzeby bądź popędu

felieton

(fr. *feuilleton* < *feuille* – kartka) – krótki utwór publicystyczno-dziennikarski na tematy polityczne, społeczne, obyczajowe i kulturalne, posługujący się środkami prozy fabularnej, napisany w sposób lekki i efektowny, utrzymany w osobistym tonie

groteska

(fr. *grotesque* – dziwaczny, dziwaczność) – określenie szczególnego rodzaju komizmu, którego właściwością jest odrzucenie przyjętych zasad prawdopodobieństwa, prowadzące do powstania zdeformowanego, obrazu rzeczywistości; charakterystyczne dla groteski jest współwystępowanie elementów tragizmu i komizmu, czy kontrastu, które służą celom satyrycznym lub parodystycznym; utwór literacki o elementach komicznie przejawionych, nieprawdopodobnych, karykaturalnych

ironia

(gr. *eironeía* – przedstawianie, pozorowanie) – drwina, złośliwość lub szyderstwo ukryte w wypowiedzi pozornie aprobującej, nadanie wypowiedzi odwrotnego

sensu w stosunku do tego, co wynika ze znaczenia użytych słów, na przykład w celu ośmieszenia poglądów czy cech rozmówcy lub pokazania dystansu wobec osób czy zjawisk; wypowiedź zawierająca ironię najczęściej jest krytyką lub naganą, która przyjmuje formę pozornej pochwały; ironia jest narzędziem literackim, w którym wybrane słowa są celowo używane do wskazania znaczenia innego niż dosłowne, można wyróżnić ironię słowną i sytuacyjną

polemika

(gr. *polemikós* – wojowniczy) – publiczna dyskusja, spór na ważne tematy, np. polityczne, literackie

sarkazm

(gr. *sarkasmós*) – złośliwa ironia, zjadliwa drwina, gorzkie szyderstwo; wyrażanie negatywnego nastawienia do kogoś lub czegoś poprzez komunikowanie czegoś odwrotnego na temat tej osoby lub rzeczy, niezgodnego z sytuacją, odbiorca na podstawie doboru słów lub barwy głosu ma wywnioskować, co w rzeczywistości myśli nadawca

Audiobook

Polecenie 1

Zapoznaj się z treścią audiobooka i podaj, które charakterystyczne dla Pilcha tematy pojawiają się w jego powieści *Wiele demonów*.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P129bqVSz>

„W połowie minionego wieku na siglańskiej poczcie pracował listonosz Fryderyk Moitschek, który znał sekret ludzkiego życia, wiedział, ku czemu zmierzamy i co będzie po śmierci” – tak to się zaczyna. Trochę bajecznie, trochę demonicznie. Bywają przecież demoniczne bajki, a ta nawet nazywa się *Wiele demonów* i w dodatku opatrzona jest mottem z pierwszego rozdziału Markowej ewangelii: „Wypędził wiele demonów, ale nie pozwolił demonom mówić, bo go znaly”. Co to znaczy? U Marka chyba tyle – na przykład – że na początku swej drogi Jezus, uwalniając nieszczęśników od złych duchów, nie chciał, by wyjawily one przedwcześnie prawdę o nim. Ale co to znaczy u Pilcha? To jest – myślę sobie – jedna z wielu tajemnic tej książki.

Niby sporo tu rzeczy znajomych. Późne lata '50 (czas tu się zresztą dziwnie rozciąga) i luterska Sigła na Śląsku Cieszyńskim to okoliczności przyrody nienowe, wielu jej mieszkańców pojawia się w poprzednich książkach Pilcha, nigdy jednak takiego stężenia demonicznej tajemniczości w nich, książkach i bohaterach, i nawet krajobrazach czy miejscach, nie było. Labiryntowa, otchłanna poczta, wzniesiony na gotyckim urwisku dom Wzmożków, strzeżona nieznany mocami siedziba Fryca Moitschka to przykłady oczywiste, ale nie w nich mieszka największa groza *Wielu demonów*. Ani nie w mrozących krew w żyłach wypadkach, które Sigłę nawiedzają – by się w lwiej części nigdy w powieści nie wyjaśnić. Bo jeśli nawet coś się wyjaśnia (albo „wyjaśnia”), coś innego do końca pozostaje zakryte.

Największa groza – groza w sensie ścisłym, by użyć firmowego dopowiedzenia Pilcha – bierze się stąd, że nie wiemy, kto nam to wszystko opowiada. No bo przez kogo Pilch mówi? Narratorem jest – zasadniczo – bezimienny młody domownik Pana Naczelnika poczty, który relacjonuje wypadki już to w pierwszej osobie liczby pojedynczej, już to – częściej – jako jakieś tajemnicze „my”. Często także – nie zawsze – słyszymy go jakby zdawał sprawę po latach, bo z nadświadomością niemożliwą w rzeczywistym czasie powieści. Mamy też wyróżnione kursywą fragmenty, co do których powziąć można mniemanie, iż pochodzą z demonicznych i tajemniczych zapisów Fryca Moitschka, aczkolwiek u końca książki mówi się w nich o Frycu w trzeciej osobie. Czyje to zatem słowa? Młodego\starego narratora? A może samego Pilcha – nadnarratora, który wciąż gmatwa swą opowieść, od niechcenia niespodziewanie zarzuca jej obiecujące wątki, by rzucić się w jakąś piętrową dygresję i najwyraźniej nie zamierza skleić wszystkiego po bożemu.

A jednak czyta się tę demoniczną, niemal 500-stronicową księgę w napięciu, często rozkoszując się Pilchowymi obrotami słowa, z narastającą pewnością, że tak, jak jest, być musi. I jest – częstokroć, jak się rzekło – ślicznie. Owszem, centralna – jak się to z wolna okazuje – opowieść o tajemniczych i demonicznych córkach pastora Mraka, zwłaszcza Oli, która przepadła bez wieści, nie zakończy się jasną konkluzją, jakiej ktoś mógłby się spodziewać. Ale przecież nie o to tu chodzi. Chodzi o to, by opowiadać, bo – jak to już zauważył w swej recenzji Dariusz Nowacki – tyle życia, ile opowieści. Licznych opowieści wielu demonów, które „nasze historie opowiadają” – mówi Pilch kursywą, by zaraz dodać: „My opowiadamy historie. My, czyli nasze demony”. I stwierdzić w końcu: „W istocie jest jedna historia. Spod wszystkich, leżących jedna na drugiej jak w zbiorowej mogile, opowieści prześwieca jedna żywa opowieść. Człowiek rodzi się na dnie straszliwej czeluści, żyje nie wiadomo po co i umiera w męczarniach. Innej opowieści nie ma. Nie ma innego początku, innego środka i innego zakończenia. Obraz może być różny, ale ramę ma jedną: trumienną”. Prawda li to? A może zwodnicze rezonerstwo? Bo cóż po takiej prawdzie, nic tylko się położyć i wyglądać śmierci. Może to dlatego Jezus zabronił mówić wypędzanym demonom, by nam tej prawdy nie wyjawiały, bo jakże z nią żyć? Z drugiej wszakże strony, jakże nie mówić o tym, co się pojęło, skoro się już dotkliwie wie – niech kto przekona, że jest inaczej – jak się sprawy mają. I oto nagle spod pięknie groźnych opowieści, przy których palce lizać – na przykład o demonicznym młodym Wzmóżku i jego mamusi, o ich utrupiającym utrapieniu – przebija głos, tak, bez mała, Iwaszkiewiczowski. „Wreszcie rozumiesz starych pisarzy, którzy pisali o

niepojętej rozpaczyny zostawienia wszystkiego. Pożegnaj sosnę na piaszczystym wzgórzu, pożegnaj smagłe ciało, pożegnaj hokej, pożegnaj sztruksową marynarkę – teraz rozumiesz; tysiąc razy lepiej było, jak się nie rozumiało. Żyjesz? Tak jest! Umieranie zaczęło się na dobre” – kto to mówi? Pewnie ten sam, który ni stąd, ni zowąd wtrąca w narrację złowieszcze „Umra, umra, umra”.

Ba, „póki nie wiemy, jak się skończy, nie wiemy przecież na dobrą sprawę, co właściwie czytamy” – przypomina Małgorzata Łukasiewicz w *Końcu książki*, jednym z tekstów zebranych w zbiorze *Rubryka pod różą*. No więc wszystko kończy się tak: „Trochę popłaczemy, a potem z ciężkimi, bo ciężkimi sercami będziemy żyć dalej. Będziemy żyć dalej, ponieważ żyć trzeba”. No i tak to jest.

Źródło: <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/4452-pilch-w-sensie-scislym.html>

Źródło: Englishsquare.pl sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Polecenie 2

Wyjaśnij, co według Marcina Sendeckiego jest najważniejsze w interpretacji *Wielu demonów* Jerzego Pilcha.

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Zaznacz wszystkie prawdziwe zdania dotyczące twórczości Jerzego Pilcha.

- ☐ Jerzy Pilch nigdy nie pisał dzienników.
- ☐ Najczęściej poruszane tematy w twórczości Pilcha to: religia, literatura, alkohol, miłość i kobiety.
- ☐ Bohaterowie prozy Pilcha to rzeczywiste postaci.
- ☐ Debiut Jerzego Pilcha to zbiór opowiadań, który nosi tytuł *Wyznania twórcy pokątnej literatury erotycznej*.

Ćwiczenie 2



Wyjaśnij pojęcie „Pilchowa fraza” i podaj chociaż jeden jej przykład.

Ćwiczenie 3



Na podstawie fragmentów tekstów zamieszczonych w e-materiale stwórz katalog określeń, które charakteryzowałyby bohatera utworów Pilcha. Zaznacz właściwy ciąg wyrazów.

- ☐ jest alter ego pisarza, o czym Pilch często przypomina, wraca do tych samych opisywanych miejsc i bohaterów
- ☐ nosi cechy autora, ale nie jest jego alter ego, z lubością opowiada o związkach z kobietami, bywa ironiczny i złośliwy

Ćwiczenie 4



Zapoznaj się z nagraniem lub z tekstem fragmentu *Dziennika* Jerzego Pilcha.

Przeredaguj „przykazania” z dekalogu pisarza, omijając partykułę „nie” rozpoczynającą niektóre punkty lub dodając ją tam, gdzie autor jej nie zastosował. Zanotuj swoje wnioski wynikające z dokonania tego zabiegu.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/P129bqVSz>

Jerzy Pilch

Dziennik

16 maja 2010

W oparciu o losy moich przodków oraz obserwacje życia współczesnego, ułożyłem - ma się rozumieć na wskroś subiektywny - dekalog prawdziwego Europejczyka, ponieważ zabrakło mi spostrzeżeń na pełną dychę, jest to jak mawiał pewien mój przyjaciel z czasów heroicznych dekalog w siedmiu punktach.

1. Nie podróżuj - szkoda czasu, pieniędzy i zachodu - wszędzie jest tak samo, a już „w samej istocie” (o dekoracjach nie wspominając) wszędzie jest identycznie. Trzymaj się tego nie tak w końcu dalekiego od prawdy frazesu. Elementów „wszędzie takich samych” przybywa, rychło zasłonią wszelkie różnice. Jechać gdzieś, by w panice zdążyć odnotować „jeszcze istniejące różnice”? Wolne żarty. Sto razy bezpieczniej poczekać, aż identyczność ogarnie wszystko - wtedy nie będzie żadnych, nawet pozornych powodów do jeżdżenia, wtedy będzie to, co jest najważniejsze w życiu - święty spokój mianowicie.

2. Nie tylko nie podróżuj - najlepiej w ogóle nie wychodź z domu. Jazda, i to wieloraka, i tak może ci być dana. Moja babka praktycznie przez cały wiek XX nie wychodziła z domu i mimo tej nieruchawości, a może dzięki niej, była kolejno obywatelką CK Austro-Węgier, Czech (dwukrotnie), II Rzeczypospolitej, III Rzeszy, Polski Ludowej i III RP. Zasypiała w Polsce, budziła się w Niemczech, granica z Czechami, która dwa dni temu biegła szczytem przylegającej do domu góry, dziś szła przez odległy o pięćdziesiąt metrów most i była - jak się po bliższym zapoznaniu okazywało - granicą z Polską. Babka moja nigdy nie wybrała się za granicę - to granice rozmaitych krajów i potęg europejskich fruwały nad dachem naszej starej chałupy, jak chciały. Domownikom wtajemniczenie europejskie było

dane jak mało komu. I nie ma co opowiadać szlachetnych bajek, że teoretycznie niby jest lepiej, kiedy człowiek wybiera, jaką chce przekroczyć granicę, niż na odwrót. Najważniejsze, żebyś mógł korzystać z jakiego chcesz przywileju, na przykład z fundamentalnego przywileju nie wychodzenia z domu. Moja babka z przywileju tego korzystałaby nawet w pozbawionej granic, ergo bezgranicznej Unii Europejskiej. Miała szczęście - nie dożyła tej bezbarwnej monotonii.

3. Nie ucz się języków - nie szukaj nauczycieli. Jak zajdzie konieczność, oni sami cię znajdą i nauczą o wiele lepiej od tych, których ty byś znalazł. Mój ojciec absolutnie doskonale mówił po niemiecku - nie był to wynik pracy żadnej guwernantki czy innych lektoratów. Wcielony do Wehrmachtu nauczył się, sam nie wiedząc kiedy. Jako człowiek dwujęzyczny w sensie ścisłym był Europejczykiem co się zowie. Po wojnie wprawdzie, korzystając z licznych przewag swej europejskości, musiał zarazem nieco ukrywać jej źródła, miewał kłopoty, ale jakoś sobie poradził; poza wszystkim na Śląsku, z którego się ród nasz wywodzi, jego (ojca, choć Śląska też) los nie był odosobniony. Opanowawszy niemieczynę podczas pełnych ekscytującego napięcia strzelanin w okopach i innych wesołych gier i zabaw w koszarach, mnie oczywiście kitował, że obcego języka można się nauczyć tylko nadludzką pracą i wkuwaniem słówek. (...)

4. Przypisuj wszystko, co najgorsze, krajom ościennym, lżyj je, wyśmiewaj, wypominaj wszystkie historyczne i wszystkie wymyślone winy, przypisuj im wyłącznie złe intencje i zaborcze zamiary i równocześnie domagaj się od nich permanentnych przeprosin. Nieustannie podkreślając karłość i nikczemność sąsiadów miej równocześnie do nich nieustanne pretensje, iż nie dość naszą wielkość podziwiają i za mało hołdów składają. Każdy jednak gest pojednawczy z ich strony traktuj jako nieszczerzy, a tych w kraju, którzy taki gest przyjmują i wzajemnie wykonują, miej za zdrajców i łajdaków. Co taka postawa da? Jak to co? Wzmocnienie w Europie. Szalone wprost wzmocnienie naszej pozycji w Europie.

5. Pamiętaj, że prawdziwy Europejczyk tym się różni od fałszywego, albo tylko nieprawdziwego, że zna odpowiedź na każde pytanie. Prawdziwy Europejczyk to jest człowiek nieźle zorientowany - wie mianowicie wszystko. Musisz przeto wiedzieć, co czyją jest robotą, a zwłaszcza musisz wiedzieć, że nic nie jest przypadkowe. Wszystko jest sterowane itd. Nawet jak nie jesteś jeszcze całkiem wdrożony, wiesz, o co chodzi. O teorie spiskowe? Tak jest. Nie tyle teorie, ile prawdy. Musisz pamiętać, że niektóre są fałszywe. Wiadomi szyderycy twierdzą, że

istnieją na przykład spiskowe teorie chemii czy geometrii - to kłamstwo. Ale już spiskowa teoria geografii ma podstawy bardzo mocne. Trzeba uważać. Generalna dyrektywa jest oczywista: we wszystkim widząc spisek, domagaj się zarazem niezbitych dowodów, że nie jest to spisek, i z góry wiedz, iż jakkolwiek niezbite dowody niespiskowości otrzymasz, tym dobitniej świadczyć one będą o głębokości spisku i perfekcyjności spiskowców. Przykład niedawnej katastrofy nasuwa się tu sam. Otóż niepodobna nie pomyśleć, że jakkolwiek pewne, niezbite i jakkolwiek niepodważalne przyczyny tej katastrofy zostaną ustalone i ogłoszone, Europejczycy, których mam na myśli, jedną perfekcję będą w tych dowodach podziwiać - perfekcję mianowicie wykonania tych dowodów przez KGB, a może nawet NKWD - to zależy, na jakim kto jest etapie, powiedzmy, ewolucyjno-historiozoficznym. Swoją drogą, nikt nie ma takiej nabożności dla służb specjalnych jak aspirujący do bycia ich ofiarami.

6. Unieważniaj wszelką wolność. Ekonomiczną, obywatelską, osobistą - wszelką. Głoś wyzysk, złodziejstwo i wyprzedaż, ma się rozumieć, za bezcen. Głoś zabory, okupację i podział. Ponieważ nie masz pojęcia, jak wyglądały zabory, twierdź, że to, co jest obecnie, to są zabory. Przebiegle skrywając swoje tęsknoty, emanuj je brawuro: ponieważ zwierzęco tęsknisz za PRL-em, głoś, że PRL trwa nadal, ergo utrzymuj, że dalej trwa okupacja. W końcu argument, że PRL (z jego szkołami, uniwersytetami, teatrami i wydawnictwami) był inną (w znaczeniu: pod wieloma względami gorszą) postacią okupacji, to jest jeden z twoich królewskich argumentów. Jeśli da się powiedzieć o twoim kraju wolny i podzielony, kładź akcent na „podzielony”. I ten akcent w taki sposób, by było jasne: podzielony na złych i dobrych, prawych i nieprawych, świętych i łotrów. Kwestionuj każdą wolność, strzeż tej zasady jak oka w głowie. Wolność, czyli stan, w którym coś od ciebie, jest największym dopustem, jaki może ci się zdarzyć. Jedno, na czym ci naprawdę zależy, to znalezienie winnych, którzy doprowadzili cię do takiego - jak przystało wolności - opłakanego stanu.

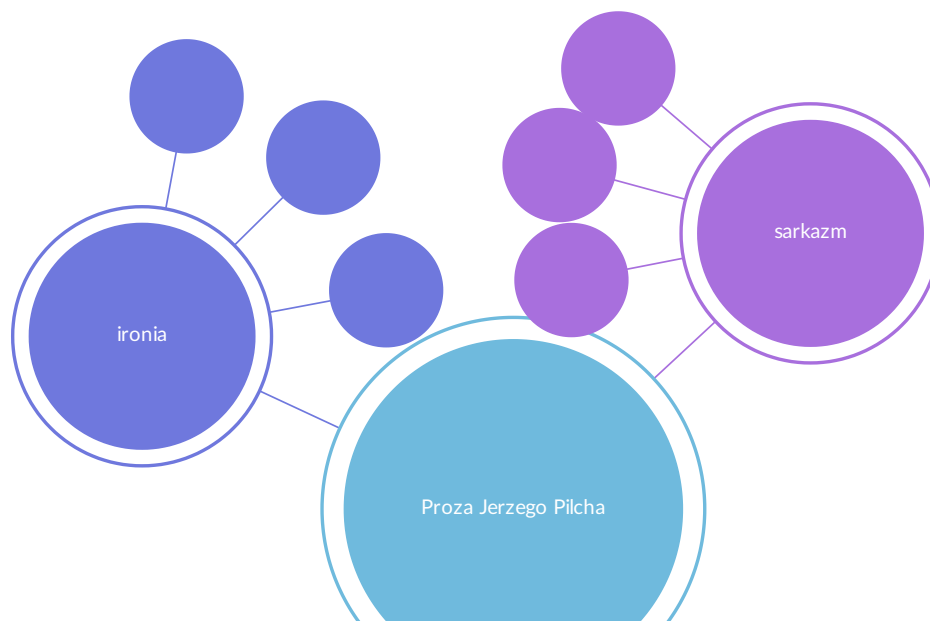
7. Miej absolutną pewność, że kraj twój władany przez obce i ciemne siły, niewolony przez zaborców i okupantów, okradany przez szalbierzy i złodziei, oszukiwany przez - zwłaszcza medialnych - oszustów, zdradzany przez zdrajców, postkomunizowany przez postkomunistów, okupowany przez Moskwę, Brukselę i „Gazetę Wyborczą”, opleciony szczelną pajęczyną obecnych i byłych agentów etc., etc. - jest zarazem krajem wybranym przez Pana Boga, niezliczonymi - nie tak niezliczonymi, jak byli ubecy, ale licznymi - łaskami przezeń obsypanym; krajem,

którego specjalną opiekunką i Królową jest - nie tak wpływowa jak królujący u nas Mosad, ale wpływowa - Matka Boska; krajem, o którego dobro wszyscy święci, aniołowie i inni niebiescy funkcjonariusze dzień w dzień z powodzeniem (i to jakim) dbają. Ciekawą i prawdziwie twórczą problematyką teologiczną, która z tego połączenia wynika, nie turbuj się wcale - gdyby cię kto do muru nadto zaczął przypierać, zawsze możesz dać mu po ryju.

Ćwiczenie 5



Odwołując się do fragmentu *Dziennika*, wyjaśnij, jaką rolę odgrywają w prozie Pilcha ironia i sarkazm. Uzupełnij mapę myśli.



Ćwiczenie 6



Jakie cechy języka i stylu dostrzegasz we fragmencie *Dziennika*? Jaki mają one wpływ na wymowę tekstu?

Ćwiczenie 7



Zapoznaj się z poniższym fragmentem jednego z felietonów Jerzego Pilcha. Następnie wyjaśnij, dlaczego autor w swojej twórczości przeinacza pewne fakty biograficzne.

” Jerzy Pilch

Seans z wielbicielką

W ogóle mam graniczącą z nałogiem zasadę zmieniania realiów, na przykład piszę: „buła z masłem”, choć w rzeczywistości nie jadam masła, buły owszem, jadam (ale bez masła), w rzeczywistości absolutyzuję buły, neguję masło, w literaturze zaś zmieniam realia, daję bułę z masłem i obiektywizuję tym samym świat przedstawiony. Piszę np.: „moja toksyczna matka”, choć w rzeczywistości moja matka to jest święta kobieta [...]; w literaturze neguję wszakże jej świętość, zmieniam realia i eksponuję jej toksyczność, bo akurat toksyczność matki jest „temu ja”, co pisze, niezbędnie konieczna dla należytej kompozycji dzieła sztuki.

Źródło: Jerzy Pilch, *Seans z wielbicielką*, [w:] tegoż, *Bezpowrotnie utracona leworęczność*, Kraków 1998, s. 127–128.

Ćwiczenie 8



Przeczytaj dwa poniższe fragmenty prozy oraz felietonu Pilcha, a następnie wskaż podobieństwa i różnice między nimi.

” Jerzy Pilch

Inne rozkosze

Szli środkiem listopadowej nocy. Szli szerokim traktem wiodącym przez środek ziemi cieszyńskiej. Szli środkiem świata. Mijali most, dworzec kolejowy, pocztę, której naczelnikiem był dziadek Kohoutka, mijali Dom Zdrojowy, kościół, parafię [...]. Kohoutek przez cały czas opowiadał. Opowiadał o wszystkim.

Źródło: Jerzy Pilch, *Inne rozkosze*, Warszawa 2012, s. 74.

” Jerzy Pilch

Wiśła jako duchowa forma życia

Od pewnego czasu powraca ta emocja chyba sprzed trzydziestu lat – zaraz za Ustroniem sentymentalny skurcz ducha, potem Polana, wyciąg na Czantorię, Krzyżówka, autobus skacze na przejeździe kolejowym i skacze serce moje, most na Pile, Wiśła. Jak zwykł mawiać po zakończonej operacji pewien znajomy chirurg: znów się udało. Znów się udało – dojechałem, ocalałem, umknąłem.

Źródło: Jerzy Pilch, *Wiśła jako duchowa forma życia*, [w:] tegoż, *Tezy o głupocie, picciu i umieraniu*, Kraków 2003, s. 235.

Dla nauczyciela

Autor: Katarzyna Lewandowska

Przedmiot: Język polski

Temat: Literatura jako dzieło samo w sobie. Proza Jerzego Pilcha

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

- 5) interpretuje treści alegoryczne i symboliczne utworu literackiego;
- 6) rozpoznaje w tekstach literackich: ironię i autoironię, komizm, tragizm, humor, patos; określa ich funkcje w tekście i rozumie wartościujący charakter;
- 9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;
- 10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;

14) przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;

15) wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historycznoliteracki, historyczny, polityczny, kulturowy, filozoficzny, biograficzny, mitologiczny, biblijny, egzystencjalny;

2. Odbiór tekstów kultury. Uczeń:

1) przetwarza i hierarchizuje informacje z tekstów, np. publicystycznych, popularnonaukowych, naukowych;

2) analizuje strukturę tekstu: odczytuje jego sens, główną myśl, sposób prowadzenia wyводу oraz argumentację;

II. Kształcenie językowe.

2. Zróżnicowanie języka. Uczeń:

7) rozpoznaje słownictwo o charakterze wartościującym; odróżnia słownictwo neutralne od słownictwa o zabarwieniu emocjonalnym, oficjalne od potocznego.

4. Ortografia i interpunkcja. Uczeń:

1) stosuje zasady ortografii i interpunkcji, w tym szczególnie: pisowni wielką i małą literą, pisowni łącznej i rozłącznej partykuły nie oraz partykuły -bym, -byś, -by z różnymi częściami mowy; pisowni zakończeń -ji, -ii, -i ; zapisu przedrostków roz-, bez-, wes-, wz-, ws-; pisowni przyimków złożonych; pisowni nosówek (a, ę) oraz połączeń om, on, em, en ; pisowni skrótów i skrótownic;

III. Tworzenie wypowiedzi.

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

1) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie;

2) buduje wypowiedź w sposób świadomy, ze znajomością jej funkcji językowej, z uwzględnieniem celu i adresata, z zachowaniem zasad retoryki;

4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;

10) w interpretacji przedstawia propozycję odczytania tekstu, formułuje argumenty na podstawie tekstu oraz znanych kontekstów, w tym własnego doświadczenia, przeprowadza logiczny wywód służący uprawomocnieniu formułowanych sądów;

11) stosuje zasady poprawności językowej i stylistycznej w tworzeniu własnego tekstu; potrafi weryfikować własne decyzje poprawnościowe;

IV. Samokształcenie.

2. porządkuje informacje w problemowe całości poprzez ich wartościowanie; syntetyzuje poznawane treści wokół problemu, tematu, zagadnienia oraz wykorzystuje je w swoich wypowiedziach;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji.

Cele operacyjne. Uczeń:

- charakteryzuje najważniejsze cechy twórczości Jerzego Pilcha oraz tematy, które najczęściej porusza w swojej prozie i publicystyce,
- dowiaduje się, czym jest alter ego oraz postawa autobiograficzna,
- wyjaśnia, na czym polega autobiografizm i w jakim celu jest on stosowany przez Jerzego Pilcha,
- analizuje wybrane fragmenty dzieł Pilcha i opisuje ich specyfikę.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- dyskusja;
- z użyciem e-podręcznika;
- odwrócona klasa.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Nauczyciel proponuje zainteresowanym uczniom, by przygotowali prezentację na temat twórczości Jerzego Pilcha. Podpowiada, na jakich informacjach powinni się skupić, np. kwestia autobiografizmu, tematyka prozy pisarza, charakterystyczny styl, felietonistyka.

Wszyscy uczniowie powinni zapoznać się z blokiem tekstowym e-materiału.

Faza wprowadzająca:

1. Lekcja rozpoczyna się od przedstawienia prezentacji przygotowanej przez uczniów w domu. Pozostali uczniowie mogą zadawać pytania autorom, a nauczyciel ewentualnie uzupełnić informacje i ocenić dodatkową pracę uczniów. Następnie prowadzący przedstawia cele lekcji oraz podaje jej temat.

Faza realizacyjna:

1. Prowadzący odtwarza nagranie z sekcji „Audiobook”. Uczniowie indywidualnie rozwiązują zadania z tej sekcji. Nauczyciel udziela im wsparcia, jeśli jest potrzebne.
2. Później uczestnicy zajęć dzielą się na 4 grupy, każda z nich wykonuje inne ćwiczenia z sekcji „Sprawdź się”: gr. 1: ćw. 4, gr. 2: ćw. 5 i 6, gr. 3: ćw. 7, gr. 4: ćw. 8. Po upływie ustalonego czasu liderzy grup prezentują propozycje odpowiedzi, a nauczyciel weryfikuje ich poprawność.

Faza podsumowująca:

1. Nauczyciel ponownie odczytuje temat lekcji i inicjuje krótką rozmowę na temat kryteriów sukcesu. Czego się uczniowie nauczyli? Na koniec prosi chętnego ucznia o podsumowanie i – jeśli to potrzebne – uzupełnia informacje.

Praca domowa:

1. Wykonaj ćw. 1-3 z sekcji „Sprawdź się”.

Materiały pomocnicze:

- Jerzy Pilch, *Dziennik*, Warszawa 2012.
- Witold Bereś, *Pilchu. Na rogu Wiślniej i Hożej*, Warszawa 2021.

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą wykorzystać multimedium „Audiobook” do przygotowania się do lekcji powtórkowej.